

Czarne skrzynki rozbitego MD-83 odnalezione

#Lotnictwo cywilne 2 grudnia 2007

Wczoraj odnaleziono czarne skrzynki z zapisami danych lotu i zapisu z rozmów pilotów samolotu McDonnell Douglas MD-83 tureckich Atlasjet Airlines, który rozbił się w piątek w nocy w pobliżu Isparty.



MD-83 to jedna z wersji MD-80 (ta z kolei to rozwinięcie legendarnego DC-9), napędzana dwoma silnikami P&W JT8D-219. Samolot może przewozić 152 lub 172 pasażerów, w zależności od aranżacji wnętrza na odległość do 4600 km. Prezentowany na zdjęciu - w barwach World Focus (TC-AKM) - to jeden z trzech egzemplarzy wydierżawionych Atlasjet. Piloci,

którzy zginęli pod Ispartą byli pracownikami World Focus / Zdjęcie: Jurgen Lehle

Do tej pory nie ustalono przyczyn wypadku, w którym śmierć poniosło 57 osób. Wykluczono jednak zamach terrorystyczny i sabotaż.

MD-83 rozpoczął swój feralny lot z Prisztiny. Niestety, przylot na lotnisko Ataturk w Stambule opóźnił się. Dlatego dalszy lot (nr KK4203) do Isparty zamiast o 23:20 w czwartek rozpoczął się o 0:50 w piątek. Samolot miał wylądować w Isparcie po godzinnym locie.

O 1:36 pilot nawiązał łączność z wieżą lotniska Suleyman Demirel. Poinformował, że zaczyna podchodzić do lądowania, na co otrzymał zgodę. Później powiedział, że widzi światła pasa startowego. Około 1:45 urwała się łączność radiowa.

Samolot rozbił się 11 km od lotniska w górskim terenie, na jednym z łagodnych szczytów, na wysokości ok. 1670 m n.p.m., na północ od wsi Cukuroren i zachód od wsi Turbetepe. Ofiary, szczątki wraku i rzeczy osobiste zostały rozrzucone na znacznej przestrzeni. Nikt nie przeżył katastrofy, co stwierdziła załoga śmigłowca ratowniczego ok. 7:00. Kilkogodzinny okres poszukiwań wynikał nie tylko z ukształtowania terenu, ale również z faktu - według przedstawicieli lokalnych władz - że do wypadku doszło poza korytarzem podchodzenia do lądowania.



Szczątki rozbitego samolotu

Jak doszło do istotnego zejścia z kursu, być może wyjaśnią zapisy czarnych skrzynek, które udało się znaleźć w sobotę. Na razie przedstawiciele policji wykluczyli zamach terrorystyczny i sabotaż. Isparta nie znajduje się również na terenie objętym walkami między separatystami kurdyjskimi a wojskiem. Tuncay Doganer, prezes Atlasjet Airlines stwierdził, że wyklucza przemęczenie lub niewyspanie pilotów. Zaznaczył, że byli to doświadczeni lotnicy, którzy przeszli niedawno dodatkowe szkolenie. Tak po starcie, jak i w czasie rozpoczęcia podchodzenia do lądowania załoga nie zgłaszała żadnych uwag dotyczących nieprawidłowego działania systemów pokładowych. Także pogoda była stabilna i nie mogła spowodować żadnych problemów. Nieoficjalnie za najbardziej prawdopodobną przyczynę katastrofy uznaje się błąd lokalnych kontrolerów ruchu powietrznego.

Pierwsze doniesienia mówiły o 56 zabitych: dwóch pilotach, techniku pokładowym, trzech stewardesach i szefie załogi oraz 49 pasażerach. Wczoraj okazało się, że na pokładzie była także malutka córka jednej z pasażerek.

Atlasjet Airlines jest właścicielem 15 samolotów: 2 B757-200, 8 A320 (wersje 214 i 233), 2 A319 i 3 CRJ-900. Ich dopełnieniem były trzy wydierżawione od tureckiego World Focus Airlines MD-83, z których jeden rozbił się 30 listopada.

Atlasjet to przedsiębiorstwo prywatne, założone w 2001, będące własnością dwóch dużych tureckich biur podróży: Etstour i Oger Tours. Obsługuje regularne połączenia na terytorium Turcji oraz loty czarterowe i specjalne do innych państw, głównie europejskich. Do tej pory wydarzyły się dwa incydenty z udziałem jego samolotów. W 2005 jeden z nich zjechał w trudnych warunkach zimowych z pasa startowego (bez żadnych uszkodzonych), zaś 18 sierpnia br. w Antalyi dwóch uzbrojonych mężczyzn wzięło na pokładzie samolotu MD-83 (tego samego, który rozbił się w piątek) kilku zakładników. Poddali się oni policji po czterech godzinach negocjacji.